

Wół wiosnowaty



BOLESŁAW LEŚMIAN

NAPÓJ CIENISTY

Wół wiosnowaty

Pierwszy upał wiosenny, skrząc się po murawach
Ślepi szyby w chałupach i wodę we stawach.
Muchy ruchem celowym — a bez celu krążą.
W jeden powój miłosny dwie łątki¹ się wiążą.
Świerszcz wzniosł nogę — na bacność, a drugą — w sen dłuży...
Gardziel kwiatu drobnego zachłysnął bąk duży, —
Tylko wół, co tej wiosny czad² chłonie morderczy, —
Jak rogata mogiła³, w pustkowiu pól sterczy!

Zwierzęta, Natura, Wiosna

Żle mu! Przemęczył żebra, przepracował płuca!
Pole w ślepiach kołuje... Mrok do łba się rzuca...
Nigdy dotąd nie tracił ziemi pod kopytem...
Stracił teraz i runął!... Runął — całym bytem!
Za duży — dla litości, dla snu — zbyt brzuchaty...
A że zemdlął na wiosnę — zwie się Wiosnowaty⁴.

Zdrowie

Toć go znalazem! Miał w pysku — woń mlecznej ciepłoty,
W której tchu źródłowięją ziół słodkie wypoty.
Lubił słuchać, jak woda, wargą ssana czujnie,
Na dno brzucha mu spada — dźwięcznie i niechłujnie...
Lubił wgniatać kurzliwie w piach, lśnistszy⁵ od złota,
Dreptające kopyta z przytwierdkami błota.
Nie wiem, jak się to działo, — ale już o świcie
Wchodził z widnokręgami w obłądne współzycie...
Gdzie się zjawił — tam zawsze tkwił w snów bezokolu⁶,
I bezdomniał w oborze — i daleczał w polu...

Oczami, co się martwią, choć światu nie przeczą,
Patrzył we mnie, jak w oddal — w mgłę ledwo człowieczą...
Wierzył w Boga, nie wiedząc, że to — Bóg... Na miedzy
Przystawał, by ciąg dalszy snuć owej niewiedzy.
A nie bratał się z ciałem, co marło w niedoli, —
Żył sam w sobie, — poza nim... A ono — niech boli...
I zadrwiły zeń nagle niegodziwe kości:
Nie zniósł wiosny — bez szczęścia, czaru — bez radości...
Poraziło go słońce. Przyśniły się zgony...

Filozof, Cierpienie, Ciało

Wiara

Śmierć

¹łątka — rodzaj ważki o wysmukłym ciele, zielono lub niebiesko zabarwionym, mający dwie pary błoniastych, wydłużonych skrzydeł. [przypis edytorski]

²czad — tlenek węgla, woń spalinowy, swąd; tu: wyziewy, duchota. [przypis edytorski]

³mogiła — tu raczej: kopiec, kurhan, pagórek. [przypis edytorski]

⁴Wiosnowaty — formacja słowotwórcza nawiązująca do takich określeń od chorób i cech, jak *trędowaty*, *zezowaty*, *kołowaty* itp., sugeruje, że wiosna zadziałała na wołu jak choroba. [przypis edytorski]

⁵lśnistszy (neol.) — bardziej lśniący. [przypis edytorski]

⁶bezokole (neol.) — miejsce lub stan poza czasem, poza wszelkimi okolicznościami, jak w terminie gramatycznym *bezokolicznik*. [przypis edytorski]

Skroń chylę i całuję łeb, snem pomącony,
Twardy, jak głaz, co cierpi z trudem — nie od razu...
Kocham upór męczyński — hej! — takiego głazu!...

A on leży i leży... Muchy grzbiet obsiadły.
Brzuchem w nicość się tłoczy, a wargi pobladły, —
Jęzor z nich się w świat wywarł i na bok zwichnięty
Śmierć liże, niby cukier, dany dla przynęty...

Dzień przystanął opodal... Czas luzem się tuła...
Jar pobliski brzmi osą, jak pusta szkatuła.
Cisza stoi nad polem — żywa i gorąca,
Lecz nad tą ciszą, z istnień utkaną tysiąca,
Góruje tajemnicą drętwego mozołu
Cisza — wezbrana w ciele zemdlonego wołu.

Cisza

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/napoj-cienisty-wol-wiosnowaty>

Tekst opracowany na podstawie: Bolesław Leśmian, *Napój cienisty*, Wydawnictwo Mortkowicza, Warszawa 1936

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Narodową z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów BN.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kosińska, Dorota Kowalska, Marta Niedziałkowska, Paula Rapij, Weronika Trzeciak.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).